

Śluchanie wiersza H. Bechlerowej *Psotna świnka*

Rzekł kaczonek do gąsiorka:

– Świetnie się zabawić można!

Patrz, kartofel wypadł z worka –

będzie z niego piłka nożna.

Leci piłka w różne strony:

wyżej, niżej, w lewo, w prawo...

Patrzy indyk, kot i wrony,

łatek szczeka: – Brawo, brawo!

Sroka ze wsi przyleciała,

łebkiem kręci, dziób otwiera

i rozgłasza po wsi całej:

– Górą kaczkę! Dwa do zera!

Nie skończyły się zawody,

bo malutka Michalinka

otworzyła nagle chlewik

i wypadła stamtąd świnka.

– Dość zabawy! – głośno rzekła,

zjadła piłkę i – uciekła.